Nr. 128. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Czwartek 5 Lipca 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . 22.000 mkp.
Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 25.000 „
Za granicą . . . 40.000 „
Cena numeru 1000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ulica św. Anny L. 3.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 500 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.000 „
Nadesłane . . . . . 1.500 „
Po kronice . , . . 2.0.0 „
Na pierwszej stronie 2.500 „
Drobne od słowa . 250 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Grabski—Linde

(Korespondencja „N. Reformy").

Warszawa, 2 czerwca.

Jeden z członków tych licznych wycieczek zagranicznych, które tak często u siebie gościmy, a który nadto na własną rękę objechał Polskę, jak się wyraża, „wzdłuż i wszerz", na moje pytanie tak zreasumował wrażenia ze swojej podróży:

— Jesteście — mówił — krajem bogatym. Posiadacie wiele drogocennych produktów surowych, jak sól, naftę itp., podostatkiem macie drzewa, pola obsiane i uprawne. Przez okno wagonu widzę ludzi pracujących na gruntach i stada rasowego bydła. Liczne fabryki w pełnym toku pracy, wszędzie dymi się z kominów. Jedna rzecz tylko — mówił z pewnem zakłopotaniem — zastanawia mnie. Mimo wszelkich warunków i objawów rozwoju ekonomicznego, jesteście krajem o niesłychanie niskiej walucie. Jakiś błąd tkwić musi w waszej organizacji, czy taktyce politycznej...

— Jesteśmy wprawdzie starem państwem — zauważyłem nieśmiało — lecz odrodzenie nasze jest świeżej daty. Nie zdolaliśmy się jeszcze skonsolidować...

— Daleki od wgłębiania się w wasze wewnętrzne sprawy — odparł mój interlokutor — a zawsze wam bardzo życzliwy, zauważyć jednak muszę, że państwa, które z wojny bądź wyszły zdruzgotane, jak Austrja i Bułgarja, a nawet Węgry, dały sobie już rady z walutą i do pewnej stabilizacji ją doprowadziły, tylko Polska, kraj tak bogaty i wielki, mający tak wspaniałe perspektywy, dotąd niestety tej sztuki nie dokazał. Przecież to was rujnuje — dodał z pewnym żalem.

Rozmowa ta przypomniała mi się z powodu obecnego przesilenia na stanowisku ministra skarbu. Zaledwo ochłonęliśmy z wrażenia po obaleniu gabinetu jen. Sikorskiego, co bez ogólnego wstrząśnienia istniejącego stanu rzeczy się nie odbyło, narzucono nam znowu fakt dymisji ministra na niesłychanie ważnem stanowisku zarządu skarbowego. Takie ewolucje nie mogą odbywać się bez naruszenia nerwu najżywotniejszych spraw państwa.

Chcąc na razie stanąć na uboczu, zwróciłem się z prośbą o opinję do jednego z doświadczonych polityków polskich, nie biorącego wprawdzie udziału bezpośredniego w wypadkach ostatnich dni, lecz śledzącego i obserwującego bacznie ich przebieg.

— Jak się pan zapatruje — zapytałem — na proceder dymisji ministra Grabskiego, jej przyczyny i następstwa?

Otrzymałem odpowiedź, streszczającą się mniej więcej w następujących wywodach:

Gabinet Sikorskiego miał dwóch ludzi, którzy autorytet władzy wysoko podnieśli: Sikorskiego i Grabskiego. Brak tych dwóch ludzi w rządzie dzisiejszym, odczuwa społeczeństwo. Nie wystarczy, że nowy człowiek ma tensam zakres władzy, co poprzedni, trzeba w nią jeszcze włożyć zdolność osobistą i wiedzę. — Grabski nie miał przyjaciół politycznych. Wystąpił ze stronnictwa demokratyczno-narodowego i nie przyłączył się do żadnej partji. Jako indywidualista polityczny znalazł się w odosobnieniu. To było pierwszą wadą, którą mu wytykała dzisiejsza większość sejmowa. Odchodząc żali się też Grabski na to, że między nim a resztą gabinetu nie było harmonji politycznej. Drugą jego wadą w oczach większości była daleko posunięta jego samodzielność, jako ministra. Program swój przeprowadzał bezwzględnie i tak dalece nie oglądał się na innych, że się nie zawahał nawet zrobić w Sejmie uwagi, iż płace senatorów i posłów są zbyt wysokie. Po jego odejściu płace te wzrosły o 28 proc.

Ta uwaga nie zrobiła go popularnym u suwerenów sejmowych, zwłaszcza, że drożyzna warszawska istotnie wszystkim daje się okropnie we znaki.

Dzisiejsi wielmoże ze stronnictwa ludowego potrzebują płynnych funduszów na przeprowadzenie reformy rolnej. Utarło się zdanie, że należy pójść drogą, którą poszły najpierw Czechy, następnie Austrja — tj. zaciągnąć wydatną pożyczkę zagraniczną. Grabski odpowiedział na ten postulat, że musi najpierw mieć podatek majątkowy, nad którym komisja sejmowa dopiero pracuje — powtóre musi czekać, aż do skarbu państwa wpłyną dochody ze zreformowanych podatków: przemysłowego, gruntowego, majątkowego, nadto z opłat innych źródeł skarbowych. Dopiero, mając własną siłę finansową, zaapelować może do kredytu zagranicznego. Stać się to mogło, jego zdaniem, dopiero późną jesienią. Tak długo jednak wielmoże sejmowi czekać nie chcieli.

Związek Ludowo-Narodowy, czerpiący swą siłę z banków, chce mieć dla siebie nowy wielki bank emisyjny. Grabski godził się na założenie tego banku, ale również odkładał je do jesieni.

Ktoś więc ustąpić musiał. Nie było wątpliwości, że ofiarą padnie Grabski. I rzeczywiście padł człowiek, stojący twardo w obronie skarbu, umysł finansowy twórczy i gruntowny człowiek z siłą charakteru. Obalili go ci, do których dawniej politycznie się zaliczał, a dzisiaj zalety jego podnoszą ci, którzy dawniej byli jego przeciwnikami politycznymi. Dla ostatnich z nich decydujące są motywy rzeczowe, które a dawnych przyjaciół p. Grabskiego schodzą na plan ostatni.

Wyłania się tedy pytanie, czy przecież nie lepiej się stało, że p. Grabski odszedł, pomimo wybitnych swoich kwalifikacyj osobistych? Przedewszystkiem ucieszyli się z jego obalenia adherenci uwięzionych spekulantów walutowych. Z tąsamą pewnością siebie wołali, że teraz pójdzie dolar w górę, z jaką przedtem wygrażał się p. Gruenbaum, że Polska straci Wilno i Lwów, jeśli nie uwzgledni postulatów jego stronnictwa. Ucieszyły się także banki, które więcej korzystały z obrotów walutowych, ukróconych przez Grabskiego, aniżeli z innych gałęzi swoich czynności.

Prezydent Witos zarzucił Grabskiemu, że nie potrafił powstrzymać katastrofy spadku marki polskiej, przez co wzmogła się niesłychanie drożyzna. P. Grabski nie bez racji podaje za powód spadku marki polskiej katastrofę marki niemieckiej i opartą na niej spekulację giełdową i twierdzi wręcz przeciwnie, że on właśnie spadek marki powstrzymał. Jakoż istotnie wskutek zarządzeń jego spadł kurs franka szwajcarskiego z 20.000 na 17.000.

Największe jednak znaczenie posiadają pomysły Grabskiego w kierunku stworzenia złotego polskiego. Inwencję przyznać tutaj należy ministrowi Jastrzębskiemu, którego pożyczka złota była niepospolitym pomysłem finansowym. P. Grabski ujął jednak rzecz radykalniej. Szedł najkrótszą drogą do stworzenia złotego polskiego najpierw jako wartości obliczeniowej dla wpłaty podatków, powtóre jako miary wartości pieniądza dla długoterminowego kredytu. Pierwszą rzecz przeprowadził w całości, druga sprawa została w przeddzień jego odejścia zasadniczo ustalona. Oto na zebraniu reprezentantów towarzystw kredytowych, po zaciętej walce, oświadczono się za emitowaniem listów zastawnych w złotych polskich obliczeniowych. Wszystko to było tylko wstępem do wprowadzenia monety złotej.

Co za przewrót nastąpi z jej wprowadzeniem w życie, dowodem tego dzisiejsza drożyzna, spowodowana niewątpliwie zarządzeniami p. Grabskiego, torującemi drogę do wprowadzenia w Polsce złotej waluty. Złoty polski pociągnie bowiem za sobą destrukcję marki polskiej. Chodzi o to, ażeby ta nieunikniona śmierć marki nie nastąpiła gwałtownie.

— A jak się pan — zapytałem — wobec tego zapatruje na zadania następcy p. Grabskiego, ministra Lindego?

Otrzymałem odpowiedź następującą:

Wszystko, czego od nowego ministra oczekujemy, jest to właśnie wprowadzenie powolniejszego tempa w wycofaniu marki polskiej. Nie da się więc zaprzeczyć, że ogół sympatyzować będzie z akcją, zmierzającą do odwleczenia reformy walutowej i mającą za dewizę ustalenie przedewszystkiem wartości marki polskiej.

Te nadzieje sprawiają, że ogół przychylnie przyjął nominację p. Lindego, który dał się korzystnie poznać na stanowisku kierownika Pocztowej Kasy Oszczędności. Podnoszą się jednak obawy, czy nowy minister skarbu będzie nim rzeczywiście, czy nie będzie nim w praktyce p. Witos, wspierany przez min. Głąbińskiego, — jednem słowem, czy interesy skarbu nie będą podporządkowane względom polityki partyjnej. Uspokoić te obawy, będzie zadaniem ministra Lindego. Ale zanim to się stanie, nic dziwnego, że odzywają się głosy: szkoda Grabskiego.

Na tem kończą się udzielone mi informacje. Od siebie dodaję, że jako następców Grabskiego wymieniano w pierwszej chwili posła Michalskiego i senatora Szarskiego. Obydwaj należą do stronnictwa Dubanowicza, które przy tworzeniu gabinetu p. Witosa oświadczyło, że będzie wprawdzie nowy gabinet popierało, ale swoich członków do gabinetu nie wyznaczy. Gdy z tego powodu kandydatury te upadły, powstała myśl powierzenia teki ministra skarbu p. Kucharskiemu, obecnemu ministrowi przemysłu i handlu. Na naradzie, która się odbyła w niedzielę pop. o godz. 4, ustalona została kandydatura p. Lindego. **r. t.**

Nowy minister skarbu, p. Hubert Linde, urodził się w roku 1867 w Śniatynie, wykształcenie średnie otrzymał w Stanisławowie. Studja uniwersyteckie odbywał na wydziale prawnym uniwersytetu lwowskiego, który ukończył w roku 1892. — Wstąpił potem do służby państwowej w charakterze urzędnika ministerstwa poczt i telegrafów, zajmując jedno ze znaczniejszych stanowisk. Wróciwszy do kraju, zajmował przez czas dłuższy stanowisko naczelnika poczty w Tarnowie, zajmując się równocześnie organizacją T. S. L., do którego zarządu czas dłuższy należał.

Po ustąpieniu zaborców w roku 1918, p. Hubert Linde przedstawił Komisji Likwidacyjnej w Krakowie gotowy, szczegółowo opracowany projekt organizacji Pocztowej Kasy Oszczędności. Na początku roku 1919 powołano p. Lindego na ministra poczt i telegrafów w gabinecie Paderewskiego. Na tem stanowisku rozwinął intensywną działalność w kierunku rozszerzenia sieci urzędów pocztowych i telegraficznych, oraz w wielu dziedzinach dał podstawy organizacyjne obecnemu systemowi komunikacji pocztowo-telegraficznej. Zorganizował też w myśl opracowanych już poprzednio planów Pocztową Kasę Oszczędności, która dnia 31 marca 1919 roku rozpoczęła swoją pożyteczną działalność.

Po ustąpieniu ze stanowiska ministrów wraz z dymisją całego gabinetu, p. H. Linde został prezesem komitetu dyrekcyjnego P. K. O. i poświęcił się całkowicie tej instytucji, która też zawdzięcza mu swój dzisiejszy rozwój, jako poważna, państwowa instytucja finansowa.

Zatarg pomiędzy Francją a Anglją

ANGIELSKIE URZĘDOWE WYJAŚNIENIA.

Wiedeń, 3 lipca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Angielski urząd zagraniczny zakomunikował prasie, że ambasador francuski w ciągu dnia wczorajszego przybył do ministerstwa spraw zagranicznych, że jednakże jego wizyta dotyczyła wyłącznie rokowań pokojowych w Lozannie. Wobec tego, że lord Curzon dopiero dziś powraca do Londynu, ambasador francuski przed jutrem nie będzie miał sposobności zakomunikować odpowiedzi francuskiej na kwestjonarjusz angielski. **W angielskich kołach rządowych oświadczają, że doniesienia niedzielnej prasy oraz poniedziałkowej porannej o konkretnych zamiarach Anglji na wypadek, gdyby odpowiedź francuska nie wypadła zadowalająco, są przedwczesnemi kombinacjami.** Gabinet angielski nie miał dotychczas sposobności rozważenia wchodzących w rachubę ewentualności politycznych na wypadek niezadowalającej odpowiedzi Francji. Twierdzenie „Observera", jakoby ostatnia rozmowa między angielskim ambasadorem w Paryżu a Poincarem odbyła się w formie nieuprzejmej, **są wyssane z palca.** Lord Creve doniósł w swem sprawozdaniu o tej rozmowie, iż miała ona **bardzo przyjazny charakter.** Dzienniki wieczorne londyńskie donoszą, że w tym tygodniu musi zapaść decyzja co do tego, czy między Francją a Anglją może nastąpić porozumienie w kwestji reparacyjnej. Francuska ambasada rozesłała komunikat do prasy, podany już przez Biuro Reutera, w którym powiedziane jest, że rząd francuski nie ma zamiaru dawać odpowiedzi ostatecznej i niezmiennej, lecz przeciwnie życzy sobie prowadzenia dalszych rokowań w duchu przyjaznym.

ZDANIE ANGIELSKICH SFER MIARODAJNYCH.

Leafield, 3 lipca. (PAT). Zdaniem sfer miarodajnych, odpowiedź Francji na ostatnią notę Anglji, jaka nadejść ma w tych dniach, i ostatnie narady między lordem Crevem a Poincarem, **prowadzone w tonie bardzo przyjaznym, dają nadzieję, że da się uzgodnić punkt widzenia francuski z punktem widzenia rządu angielskiego.**

Berlin, 3 lipca (PAT). Reuter donosi, że **angielskie koła urzędowe zaskoczone są pogłoskami ze źródła francuskiego, jakoby rząd angielski postanowił wymusić na Francji natychmiastowe uregulowanie sprawy odszkodowań.** Ze źródeł kompetentnych zapewnia Reuter, że **byłoby przedwczesnem mówić o osobnych krokach rządu angielskiego wobec Niemiec.**

„DAILY MAIL" O REWELACJI „OBSERVERA".

Paryż, 3 lipca. (AW). Do głośnej polemiki angielskiego „Observera" i oficjalnego francuskiego „Tempsa" przybył jeszcze głos wydania paryskiego „Daily Mail". Dziennik **potwierdza naogół informacje „Observera" o samodzielnej akcji rządu angielskiego w kw[estji] Zagłębia Ruhry.** Na dowód tego przytacza [sa]mo fakt, że Baldwin od samego początku swojego urzędowania jest zdecydowany sprowadzić zadawalniający zwrot w konflikcie niemieckim, bądź to w porozumieniu ze sprzymierzeńcami, bądź to wystąpić samodzielnie. Rząd angielski twierdzi, że Anglja jest najwięcej poszkodowaną skutkiem takiego rozwoju problemu reparacyjnego, gdyż zaspokojenia swoich pretensyj nie może oczekiwać przed przywróceniem normalnych stosunków handlowych w Europie. W tych więc warunkach nie jest wykluczonem, że Anglja zdecyduje się ująć inicjatywę w swoje ręce, tak, jak to donosił „Observer". Zdaniem „Daily Mail", inicjatywa polegać będzie na wydaniu oficjalnej deklaracji, w której Anglja przedstawi swoje poglądy na możliwość korzystnego rozwiązania problemu niemieckiego. **Da to sposobność tak Francji, jak i innym sprzymierzonym do wypowiedzenia się.** Gdyby jednakże premjerowi angielskiemu nie udało się przekonać Francji o konieczności **ustępstwa w kwestji Zagłębia,** wówczas przystąpiłaby Anglja do zawarcia **oddzielnego układu z Niemcami.** Celem jego byłoby zapewnienie Anglji spłat dla pokrycia procentów od długów angielskich w Ameryce.

POGRÓŻKI PISM ANGIELSKICH.

Leafield, 3 lipca (PAT). „Sunday Times" stwierdza, że niezależnie od szowinistycznej polityki Poincarego i jego ministrów, rząd francuski powinien zdać sobie sprawę, że **kwestja reparacyj powinna być bezwzględnie rozwiązana w niedługiej przyszłości.** Co się tyczy Niemiec, to one również są przekonane o tym stanie rzeczy.

WYCZEKUJĄCE STANOWISKO PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 3 lipca (AW). Pewne zaostrzenie się stosunków francusko-angielskich, czego dowodem jest polemika oficjalnego „Tempsa" i dziennika angielskiego „Observera", jest przedmiotem bliższej uwagi pism angielskich. Naogół jednak w prasie londyńskiej daje się zauważyć **wyczekiwanie dalszego rozwoju wypadków.** „Times" omawiając tę nową fazę stosunków między Paryżem a Londynem, stwierdza, że jest ona **próbą ogniową przyjaźni obu mocarstw,** jednakże powstrzymuje się od wypowiadania jakiejkolwiek prognozy.

ODPOWIEDŹ FRANCUSKA.

Londyn, 3 lipca (PAT). „Evening Post" donosi, że urząd spraw zagranicznych otrzymał oficjalne doniesienie, że **odpowiedź francuska na kwestjonarjusz angielski w sprawie Ruhry znajduje się w drodze z Paryża do Londynu.**

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 3 lipca (AW). Dość ostry artykuł „Observera" robi tu wrażenie, jakoby Anglja zamierzała rozpocząć nadzwyczajną akcję. — „Liberte" twierdzi, że Anglja zamierza wywrzeć ponownie **presję na rząd francuski.** Dalej idzie „Gaulois", który odpowiadając „Obserwerowi", zapewnia, że Francja **nie da się zupełnie zastraszyć.** Jeżeli premjer angielski twierdził, jakoby cierpliwość Anglji wyczerpa-

---

MARJA CZESKA-MĄCZYŃSKA.

Pani na Rozświcie

POWIEŚĆ.

6 (Ciąg dalszy).

Podniosła ku niemu oczy, trochę zdziwione.

— Pan wierzy?

A on, patrząc wdal, rzucił z siłą:

— Wierzę...

I w tej chwili zdziwiło go jej pytanie... jak niespodziewany zgrzyt fałszywego tonu w harmonji dźwięków.

— A pani...?

— Nie zawsze...

Uśmiechnął się.

— Wierzy pani w dobro, w piękno, w miłość i miłosierdzie, a więc, nie wiedząc o tem, wierzy pani w Boga.

Zimowe niebo mierzchło, rozżarzone ostatnim blaskiem słońca. Babia Góra gasła w fioletowych, żałobnych tonach, głębokim granatem zaznaczyły się nagle przełęcze i jary, szedł mrok. Ruszczyc stał zapatrzony i była w nim cisza wielka, modlitewna, zapomniał nawet przez mgnienie, iż u jego boku stała dziewczyna, którą ukochał, której pragnął.. druga miłość jego życia...

Spojrzał ku niej oczyma, w których była jeszcze owa cisza błogosławiona i dojrzał w jej źrenicach łzy, drżały u rzęs i spływały cicho po pobladłej nagle dziewczęcej twarzyczce, bezwiednie prawie ramieniem ją objął i przygarnął.

— Magdo...

Nie miała siły, by odsunąć to ramię, jedynego może człowieka, który ją kochał... Jego cichy, dobry głos spływał na nią, jak ukojenie, nie rozumiała słów, nie starała się ich zrozumieć... Po co?

* * *

Jak sen minął wieczór wigilijny.

— Do widzenia, panienko moja... w lecie przyjadę, a jesienią zabiorę sobie moją panią... prawda?

Pochylił się ku niej, w blasku księżyca widziała jego męską twarz tuż nad swoją. Na wzgórzu kościół gorzał blaskiem świateł i rzucał krwawe miraże na śnieg i dobiegał radosny dźwięk kolend. Za chwilę sanki staną... ona wysiądzie... a on...

Przymknęła oczy i po raz pierwszy w życiu jej dziewczęce usta spotkały w pocałunku usta mężczyzny, był to jednak pocałunek, w którym nie brała udziału jej kobiecość, nie wzruszył jej, nie rozpłomienił...

Urwał się dźwięk dzwonków, sanki stanęły, Agnieszka, okutana w chustki, z latarką zsunęła się z kozła na śnieg, jak wielka czarna kula... Magda wyskoczyła również i dreszcz zimna przejął ją nawskroś, zabrakło nagle ciepła jego ramion i niedźwiedziego futra.

— Do widzenia w lecie...

Konie ruszyły i czarna sylwetka sań zniknęła w mrokach nocy.

Magda wsunęła się do kościółka, uklękła prawie że bez udziału woli, oparła się ramieniem o ławkę i słuchała pieśni, nie mogąc się zdobyć na własną myśl.

Był to jak gdyby dalszy ciąg snu, barwnego snu, który się wije i staje i wije, zanim zdołamy zdać sobie sprawę z tego, czem jest.

Fala głosów radosnych, nieuczonych, zalewała kościół, zdawało się, iż swoją żywiołową potęgą rozwali niskie sklepienie i wybuchnie, jak pożar ku ciemnemu, gwiaździstemu niebu.

„Bóg się rodzi..."

Magda drżała... coś w niej budziło się nagle do pełnej świadomości w tęczy tych świateł, w rozradowaniu tych pieśni i krwawiło bólem. Jednego kochała, a drugiemu dała swoje usta i iść z nim ma przez życie całe...

Bo przyszedł, gdy dusza jej łaknęła serca...

Bo przyszedł w godzinie tęsknoty i samotności tak wielkiej, iż przechodziła jej siły...

Bo przyszedł on, człowiek żyjący, w chwili, gdy stanęły jej zjawy ludzi, dawno umarłych.

A oto przed nią nagle otwiera się nowe życie, w które pójdzie z tym dreszczem lęku, z jakim się idzie na śmierć.

* * *

— Poczta, panienko...

Poczta...

Magda obojętnie wzięła ją z rąk Agnieszki, kartka z drogi od Pawła, wrzucona na pierwszym postoju, kilka słów, skreślonych energicznem, niezbyt wyraźnem pismem... obce pienia... bez echa... I nagle serce Magdy zamarło na mgnienie, a przed oczyma zaczęły wirować krwawe kręgi, duży, biały list... list od Iwona...

List, którego czekała miesięcy tyle... ten list, do niej! Dlaczego nie wczoraj...?

Dlaczego?...

Droga Pani na Rozświcie!

Tłukłem się po kresach, kilka miesięcy spędziłem u stryja, włóczyłem się po lasach, szkicowałem psy i konie, wróciłem wreszcie do Monachjum i zastałem list Pani na Rozświcie, taki miły, dobry, który mi wyczarował przed oczyma willę wśród gór, sosny słońcem rozgrzane i róże w kwiecie. I uśmiechnęła mi się z listu dziewczęca twarzyczka w aureoli warkoczy złotych. Dziękuję. Zupełnie miałem wrażenie, że słońce zaświeciło mi w duszę.

Wiesz, Rozświto w salonie paryskim wisi teraz mój obraz, którego fotografję Ci posyłam, a którego oryginał przywiozę Ci, gdy do willi Rozświty przyjadę w lecie. Twój jest, bo Tobie zawdzięcza, że powstał. To moja gwiazdka dla Ciebie.

Po przyjeździe poszedłem najpierw do knajpy, gdzie Cattaloni gra. Chory był, poszedłem do niego i przeżyłem bajeczny wieczór, jak ten starzec gra! I pomyśleć, że on nigdy nie miał uznania, że zejdzie ze świata biedny, niedoceniony, że jego wielki talent nie przemówił do ludzi i nie porwał ich. Czasem ma się wrażenie, że na świat przychodzą ludzie, obarczeni jakiemś przekleństwem, nic się im nie wiedzie i ten stary, jest z nich. Gra za kolację i kufel piwa, a mógłby... być czemś, w rodzaju kapłana, co wielką mszę tonów odprawia dla ludzkich dusz. Chodzę do niego, gdy dorwę wolną chwilę, siadam w brudnej izdebce, przy równie brudnem oknie i usiłuję nie widzieć butelki wódki, co stoi przy łóżku i czasem pęcznieje tak potwornie, że topi się w niej mój kapłan tonów i jego muzyka i słucham... A wtedy pałacem z baśni stają się brudne ściany, a okienko nagle robi się wielkie, czyste i widać przez nie wszechświat.

Twoja miss dalej smaruje swoje drewniane arcydzieła, Eryk Wart nie może wyjść z koni i posiekanych na kawałki ludzkich ciał... i zdaje mu się, że, gdy maluje takie trupisko, na ostatnim swoim kiczu z kałużą krwi i z martwą, do wielkiego białego grzyba podobną ręką, to tworzy piękno. Brzydotę tworzy! I po co takiemu talent, a ma go równie dobry, jak ja.

I tak już niedaleko Boże Narodzenie. U nas właściwie nigdy się go nie obchodziło za życia rodziców, a u stryja był to wieczór polowania, brnęło się przez śniegi za zającem w trop. Każdy chwali Boga, jak może.

A więc w lecie przyjadę na wypoczynek, na cztery tygodnie zapomnienia i będę żył, jak chłopak, co o jutrze nie myśli.

Miss wybiera się również.

Jeżeli będziesz w ten wieczór sama, Magdo, to pomyśl o mnie, że nie mam ojczyzny, ni domu i nikogo, coby mi rzekł: „Bóg z tobą, Iwonie"...

Do listu dołączona była fotografja, owego ostatniego obrazu Iwona. Wśród gaju, szarpanego wichurą, gaju, którego pokręcone gałęzie szaleją, idzie biała postać niewieścia o rysach Magdy, cicha, skupiona, czysta, a kędy przejdzie, dusze zastygają w modlitewnym bezruchu, a kwiaty kwitną jej śladem, budzi się w pustce życie...

A pod fotografją tytuł obrazu: „Dusza kobiety".

Oczy Magdy wezbrały łzami...

A za oknem kładł się olbrzymiemi płatami biały, puszysty śnieg...

Więdły w wazonie purpurowe róże Ruszczyca...

(C. d. n.).

się, to również można to samo powiedzieć i Francji. Tego zaś rodzaju wystąpienia są napewne niekorzystne dla prób ukończenia rokowań.

Manifestacja polska we Włoszech

„Kurjer Polski" zamieszcza korespondencję ze Stezzano we Włoszech pióra p. Karoliny Bielańskiej z datą 17 czerwca. Z korespondencji tej przytaczamy następujące szczegóły:

Dziś odbyło się odsłonięcie pamiątkowej tablicy na domu, należącym niegdyś do Ludwika Caroli'ego, adjutanta Nulla, który 60 lat temu poszedł do Polski — aby nie wrócić. Świetny szwoleżer, wielki sportsmen, pan ogromnej fortuny, ulubieniec salonów, skończył życie, jak nędzarz, w katordze sybirskiej, gdzie, po wzięciu go do niewoli w maju 1863 roku, dwa lata jeszcze się przemęczył. Pałac w Stezzano, najpiękniejsza z jego licznych posiadłości, przeszedł w ręce zaprzyjaźnionej rodziny pp. Zamenich, którzy wspomnienie nieszczęsnego właściciela i pamiątki po nim, otoczyli czcią i dziś dali jej wyraz. Na frontonie pałacu, zbudowanego około roku 1830 w stylu neoklasycznym, wmurowano tablicę, dzieło rzeźbiarza z Bergamo, p. Arvogardi, który w ten drobny utwór włożył wiele sentymentu.

U góry tablicy maska kobieca o wyrazie dumnym i bolesnym, w okolu łańcuch zerwany — to w myśli artysty Polonia „una eroina", która zerwała swoje pęta. Napis brzmi:

W tym domu
wzniesionym przez jego rodziców
żył
LUIGI CAROLI
bohater wyprawy polskiej
ofiara
swojej miłości swobody
narodów uciemiężonych
w 66-tą rocznicę wyprawy
1923.

Po bokach tablicy sztandary włoskie i polskie. U dołu wieńce: wspaniały wieniec od konsulatu polskiego w Medjolanie.

W dzień uroczystości obszerny dziedziniec zapełnił się tłumem gości, konne warty stanęły przed sztachetami, reprezentanci wojska, władz cywilnych, związki faszystowskie, młodzież szkolna, orkiestry, tłum barwny, wśród którego jednak wybijała się jaskrawą plamą czerwona koszula starego białowłosego Garybaldczyka.

Z Medjolanu przybyli: konsul polski p. Zdzisław Marski i p. Aleksander Kołtoński z żoną.

O godzinie pół do 5, po przemowie syndyka miejskiego, który skreślił sylwetkę Caroli'ego, muzyka zagrała fanfarę i z tablicy spadła zasłona.

P. Kołtoński podniósł następnie projekt Żeromskiego złożenia prochów Nulla w panteonie polskim, mówiąc, że miejsce obok wodza należałoby się temu, który był mu adjutantem i przyjacielem i wyprawy polskiej głównym promotorem — ale te biedne kości próchnieją gdzieś w zamarzłej sybirskiej ziemi i tylko pamięć i uczczenie nazwiska należy się zmarłemu.

Na słowa polskich gości odpowiedział wspaniale, poprostu mową minister wojny, eksc. Bonardi, który w przepięknej mowie podniósł ideologję patrjotyczną Polski i Włoch. Okrzyk tłumu: „Evviva Polonia!" był naprawdę żywiołowy.

Nastąpiła defilada przed sztandarami i tablicą i pochód udał się na cmentarz, gdzie uczczono pamięć poległych w wojnie światowej patrjotycznym obchodem.

Nad jeziorem Bodeńskiem

Schachen, w czerwcu.

Zmaltretowany w czasie wojennym i po wojnie osobnik, przykuty do warsztatu przez szereg lat, gwałtowną uczuwa potrzebę wydobycia się raz przecież z kieratu. Nie mogąc atoli dawnym zwyczajem wyjechać za granicę, jedzie na kresy. Wyjazd za granicę, z Austrji przynajmniej, to formalne martyrjum. Paszport, visum, wizyty po urzędach, ci zdenerwowani i z tego może powodu, nie zawsze uprzejmi urzędnicy, to wystawywanie w ogonkach przed urzędem paszportowym — kto tego nie zakosztował, nie zna ofiar, jakiemi się dziś okupuje wyjazd za granicę. Nie mając dość siły woli, by na takie narazić się próby, jedzie się z Wiednia na kresy. Bregencja jest najdalej na zachód wysuniętą miejscowością nowej Austrji. Położenie jej w sąsiedztwie Szwajcarji i kilku innych państw, nad brzegami wspaniałego „morza szwabskiego", nęci bardziej, aniżeli którakolwiek inna z miejscowości na kresach Austrji. Pobyt w Bregencji i z innego jeszcze powodu jest nęcącym. Władze miejscowe z dość wielkim liberalizmem udzielają letnikom przepustek i czasowych pozwoleń do przejażdżek okrętami.

Skorzystałem z tej uprzejmości i odwiedziłem miejscowość Schachen nad jeziorem Bodeńskiem, najpiękniejszy punkt nad brzegami szwabskiego morza. Miejscowość znana była tylko amatorom spokojnego pobytu, zdala od zgiełku wielkich uzdrowisk. W Schachen nie było zbytku, nie grano w karty, nie tańczono, panie nie przebierały się co kilka godzin, nie nosiły brylantów, nie flirtowały i nie zawracały pięknych oczu. Natomiast hotel był wygodny, usługa uważająca, a co najważniejsze: wybornego jadła w bród, piwo bawarskie, jak oliwa, a taniość wręcz śmieszna. Słowem, dla ludzi przepracowanych i chudopachołków, istny raj. Cóż dziwnego, że, siedząc w Bregencji, zaledwie dwadzieścia minut okrętem od owego, utraconego raju, postanowiłem poprosić pięknie „zwierzchność" o pozwolenie przejazdu do Schachen.

I jakież było spotkanie po latach kilkunastu! Nad jeziorem wznosił się olbrzymi pięciopiętrowy gmach hotelowy z balkonami, na lewo i prawo mniejsze dependensy. Na mostku w przystani nie czekał już, znany wszystkim dawnym gościom, jowjalny „Franz", dobroduszny Bawarczyk z dużym, szumiastym wąsem, lecz jakiś wygalonowany portjer z urzędową miną. A goście? Znikła dawna kolonijka ludzi bezpretensjonalnych, natomiast widać mnóstwo postaci, wystrojonych w dziwacznych sportowych frakach „dernière cri". Panie, jak na bal poubierane, wyfryzowane, a prawdopodobnie słoneczko zdradzało u niejednej sztuczną tylko świeżość policzków. A cóż dopiero tualety! Dawniej w Ostendzie na deptaku nie widywałem kosztowniejszych. O wytworności, co prawda, ani śladu. Bo jakież, z łóża to wyłazi i już się ubiera w jedwabie, koronki, obwiesza brylantami i oblewa przenikliwej woni perfumami. Parwenjuszów czuć na dwadzieścia kroków, szyberstwo poznasz odrazu, paskarza nie ukryje cetnar szminki, ani najchytrzejszy fryzjer.

To nowa publiczność. Idziesz dalej, spodziewając się, że nowy hotel dawne zachował tradycje, bo w dawnych pozostał rękach. Tu rozczarowanie doszło do zenitu. Stary właściciel do nowych przystosować się musiał zwyczajów kupieckich. „Musiał", jak, nie bez pewnej goryczy, sam mi się przyznał. Ten hotel w Schachen, ci nowi goście, te nowe formy prowadzenia, ten portjer, ta służba, ten lift-boy, te tańce i ten zbytek w tak malutkiem uzdrowisku, to wielce znamienne „signum temporis". Jeden dzień pobytu w tem ongi uroczem ustroniu wiejskiem, cały tom nasuwa refleksyj. Ponieważ smutne są i niewesołe, budzą nadzieje — tłumię je w sobie i nie dzielę się niemi z łaskawym czytelnikiem...

Właśnie dziś kurs marki niemieckiej spadł katastrofalnie. Na tablicy w hali hotelowej widnieje afisz, że cena pokoju z wiktem podwyższona została **dziennie o... trzydzieści tysięcy marek!** Najbezczelniejszy paskarz stracił minę. Bawił mnie ten widok, zwłaszcza, że mnie chudopachołka cała ta konjunktura wcale nie obchodziła. Najbliższym statkiem wróciłem do Bregencji.

O. Obogl.

Listy z kraju

(Kor. wł. »N. Reformy«).

Nowy Sącz, 1 lipca.

(Matura w II seminarjum żeńskiem. — Wzrastanie drożyzny. — Strajk kolejowy. — Kronika towarzyska. — Ze sportu footballowego).

W dniach od 20 do 23 czerwca odbył się w tutejszem seminarjum żeńskiem egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy szkolnego Prokopa. — Świadectwo dojrzałości otrzymały absolwentki: Bugnianka Eugenja, Dobrzańska Zuzanna, Dąbrowska Marja, Chruścielówna Janina, Gniadkówna Janina, Gernandówna Stefanja, Janowska Jadwiga (cel.), Hołystówna Joanna, Kawczakówna Natalja, Karszniewiczówna Helena, Kodrębska Helena (cel.) Księżykówna Michalina, Lizoniówna Michalina, Piwońska Otylja, Puchajdzianka Katarzyna, Rząsówna Marja, Rzęsikowska Jadwiga, Szewczykówna Eugenja, Trybowska Zofja, Tustanowska Wanda (cel.).

W związku z wahaniami walutowemi na giełdzie i spadkiem waluty markowej zaznaczył się w ostatnich dniach dalszy wzrost cen środków aprowizacyjnych. I tak ceny poszczególnych artykułów jak chleba, bułek, jaj, nabiału, mięsa, cukru itp. codziennych środków żywności wzrosły o 20 do 60, a nawet do 80 procent. Notowane na targu tutejszym ceny nieznacznie różnią się od cen targowych w Krakowie, niektóre zaś wyższe są od cen krakowskich. Tymczasem dochody rodzin, zwłaszcza urzędniczych, nie przekraczają zbytnio kwoty 1½ miljona, wskutek czego trudności aprowizacyjne, nie mówiąc o innych wydatkach, są wielkie.

Strajk kolejowy wszedł w stadjum o tyle nowe, że odbywają się nowe przyjęcia robotników. Ruch kolejowy jest normalny.

W sobotę 30 czerwca br. w tut. kościele parafjalnym proboszcz ks. Kuc pobłogosławił związek małżeński p. Ludmiły Wolfówny, córki urzędnika kolejowego z p. Rudolfem Dworzakiem, właścicielem instytutu dentystycznego, byłym legjonistą w I brygadzie Piłsudskiego w czasie wojny światowej.

Dziś odbyły się zawody footballowe między K. S. „Podgórze" z Krakowa a K. S. „Sandecją". Wynik 3:1 na korzyść pierwszej. „Sandecja" mimo to grała z wielką rutyną.

KRONIKA

Kraków, 4 lipca.

Z KOMISJI APROWIZACYJNEJ I CENNIKOWEJ. Komisja aprowizacyjna Rady miejskiej rozpatrywała wczoraj memorjał, wniesiony przez cechy rzeźników i masarzy, oraz piekarzy, w sprawie zniesienia cen maksymalnych na mięso, wyroby masarskie, oraz chleb i pieczywo. Przeciw zniesieniu tych cen — ze względu na obecne krytyczne położenie ludności — przemawiali radcy dr Miller i Kluczka. Na wniosek radcy dra Bajdy uchwaliła komisja odroczyć zniesienie cen maksymalnych, równocześnie jednak zezwolić na wywóz poza Kraków mięsa i wyrobów masarskich, z wyjątkiem tłuszczu. Na wniosek r. Kluczki uchwalono zwrócić się do rządu z prośbą o wydatną pomoc dla ludności miasta.

Następnie komisja przyjęła sprawozdanie zakładów aprowizacyjnych za rok 1922, przyczem na wniosek r. Kluczki uchwalono wezwać prezydjum miasta do bezzwłocznego wyrównania zaległych kwot zakładom aprowizacyjnym (między innemi kwota 600 miljonów za węgiel dla szkół).

W komisji cennikowej uchwalono podwyższyć ceny chleba na 3900 mk. za 1 kg., bułki zwykłe na 460 mk., wiedeńskie na 320 mk., przyczem w cenach tych uwzględnione już jest 10% podwyżki płac robotników piekarskich.

ZGON RADCY MIEJSKIEGO. Wczoraj umarł w Krakowie w 66 r. ż. długoletni członek Rady miejskiej, dr Wacław Damski. Z zawodu lekarz, zajmował w organizacjach lekarskich poważne stanowiska: był prezesem krak. Tow. lekarskiego, prezesem małopolskiego Związku lekarzy i wiceprezesem Izby lek. zach. Małopolski. W czasie ogólnego podniecenia, wywołanego pokojem brzeskim w czasie ostatniej wojny, stanął w szeregach Straży Obywatelskiej i mimo swojego wieku przyświecał budującym przykładem. Po obaleniu rządów zaborczych, ofiarował armji polskiej swoje usługi i pełnił obowiązki lekarskie, jako podpułkownik W. P.

Uczynny i gorliwy w spełnianiu zarówno obowiązków zawodowych, jak obywatelskich, ceniony był dla wysokich zalet swojego charakteru. Zgon śp. dr W. Damskiego wywołał żal powszechny.

Pogrzeb na cmentarzu rakowickim odbędzie się we czwartek 5 bm. o godz. 5½ po poł.

STOSUNKI NA DWORCU KOLEJOWYM. Stosunki na dworcu krakowskim nigdy nie należały do wzorowych, obecnie zaś — mimo wybudowania „dworca zachodniego" — w sezonie wakacyjnym stały się wręcz nieznośne. Z uwagi na to, że przez Kraków przechodzi mnóstwo pociągów „kąpielowych" z Warszawy, Poznańskiego i Górnego Śląska, ruch podróżnych w obrębie dworca stanowczo rozsadza normy, dla jakich był on zbudowany. Stąd też hala westibulu, korytarze i poczekalnie przedstawiają iście dantejski widok. Gorący zaduch, uświęcony już i tradycyjny brud, skąpa ilość światła — uderzają zaraz przy wejściu. Cóż dopiero ma mówić nieszczęsny podróżny, dostawszy się, niby w jakiś piekielny młyn — w zbity gąszcz zdenerwowanych i spieszących się ludzi, w tłok kufrów, koszów i wszelkiego typu i rozmiarów bagaży. Przy dobrych chęciach i pewnej sprężystości ze strony władz kolejowych możnaby cyrkulację podróżnych w obrębie dworca wyprowadzić z obecnego chaosu i nadać jej odpowiednie dla całości ruchu kierunki. Przedewszystkiem zaś organa kolejowe, a także policyjne winnyby roztoczyć baczną kontrolę nad licznymi osobnikami o typie wybitnie włóczęgowskim, żerującymi dotychczas bezkarnie po wszystkich zakamarkach dworca, w poszukiwaniu „dobrej okazji". Można z całą pewnością twierdzić, że znaczny procent osób, przebywających w czasie największego ruchu na dworcu, nie znajduje się tam w jakichś konkretnych celach podróży, czy zasięgnięcia informacji, uważając jedynie dworzec za zbiorowisko ludzi, wskutek specyficznej psychozy pasażerskiej bardzo podatnych do „operacji" dla rzezimieszków i kieszonkowców. Kronika kradzieży na dworcu poucza nas o tem najwyraźniej.

RUCH WYCIECZKOWY. W ubiegłym miesiącu bawił w murach Krakowa liczny szereg wycieczek ze wszystkich stron państwa. Jak zwykle, przeważały wycieczki szkolne. Między innemi, do najliczniejszych należały wycieczki: związku powstańców górnośląskich z Szopienic, Tarnowskich Gór, Zabrza, Huty Laury, Łagiewnik i innych miejscowości Górnego Śląska, dalej wycieczki z Kaszub, Gdyni, Pucka, Wejherowa, z Warmji, oraz licznych miast Kongresówki. W najbliższym czasie przybyć mają do naszego miasta wycieczki z Łucka, Koła Polek z Lipin i Żorów na Górnym Śląsku.

Nadmienić należy, że wycieczkami, przybywającemi do Krakowa, opiekują się: Tow. obrony kresów zach. (ul. Wielopole), Ognisko nauczycielskie (Rynek główny), które stworzyło w tym celu specjalną sekcję wycieczkową, dalej Tow. Szkoły Ludowej, oraz Tow. Krajoznawcze.

POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Starostwo w Nowym Targu przesłało na ręce wojewody dr Gałeckiego dla Komitetu opieki nad młodzieżą akademicką, zebrane w powiecie 625.000 mk., a starostwo w Oświęcimiu 5.500 mk.

ZAKAZ JAZDY STARYM MOSTEM. Magistrat zawiadamia, że przejazd wozami i automobilami ciężarowemi przez stary most na Wiśle u wylotu ulicy Mostowej jest zakazany, a to z uwagi na słabą konstrukcję mostu. Niestosujący się ulegną karom do miljona marek, ewentualnie karze aresztu do 2 miesięcy.

WZROST DROŻYZNY W KRAKOWIE. Związek przemysłowców zachodniej Małopolski w Krakowie informuje, że na posiedzeniu w dn. 2 i 3 bm. w Urzędzie wojewódzkim na Komisji parytetycznej ustalono wzrost drożyzny za miesiąc czerwiec w wysokości 54·01% dla Krakowa i jego okręgu.

Z WCZORAJSZEGO TARGU. W dniu wczorajszym na targu krakowskim płacono: ziemniaki stare 650—700 mk. za 1 kg., buraki stare 300—350 mk. za 1 kg., nowe 2000—3000 mk. za wiązkę. Marchew nowa za wiązkę 2000—3500 mk., cebula 2000—2500 mk. za wiązkę, kapusta kiszona 1300—1600 mk. za kg. Ogórki świeże 5000—12.000 mk. za sztukę, kalafjory 6000—10.000 mk. za sztukę, ziemniaki nowe 4000 mk. za 1 kg.

Ceny nabiału: mleko zbierane 1000—1300 mk., niezbierane 1800—2000 mk., kwaśne 1200 mk., śmietana słodka 2600—3000 mk., kwaśna 3400—4800 mk., masło 24.000—32.000 mk. za kg., ser 6000—7000 mk. za kg., jaja 800—850 mk. za sztukę.

Drób: kury 18.000—35.000 mk. za sztukę, kurczęta 18.000—50.000 mk. za parę, kaczki 22.000—40.000 mk. za sztukę, gęsi 40.000—70.000 mk. za sztukę.

Owoce: Truskawki 10.000—13.000 za 1 kg., borówki 1500—1600 mk. za 1 litr, maliny 5—6.000 mk. za 1 litr, poziomki 7—8.000 mk. za litr, agrest 2—3000 mk.

JUBILEUSZOWE ZAWODY SZERMIERCZE I AKADEMJA SEKCJI SZERMIERKI A. Z. S. W dniu 7 bm., w sobotę, rozpoczną się w górnej sali krakowskiego „Sokoła" jubileuszowe zawody szermiercze o mistrzostwo A. Z. S. w Polsce na wszystkie trzy bronie. Oprócz szermierzy krakowskich, zgłosili swój udział również współzawodnicy ze Lwowa i Poznania. Początek turnieju o godzinie 9 rano.

W dniu następnym, 8 bm., w niedzielę, zakończy zawody akademja przy współudziale najwybitniejszych polskich szermierzy mistrzów i amatorów. Akademja odbędzie się w Kasynie wojskowem (ulica Zyblikiewicza) o godzinie 8 wieczorem. Czysty dochód z akademji przeznaczono na przygotowanie naszych szermierzy na paryską Olimpjadę w roku 1924.

ZAKŁAD ROENTGENOWSKI DLA BIEDNYCH. Na posiedzeniu Komitetu dla zwalczania strupienia wśród biednej ludności pod przewodnictwem dra Rafała Landaua odbytem, złożył przewodniczący sprawozdanie z działalności komitetu za czerwiec br. W zakładzie roentgenowskim w krakowskim szpitalu żydowskim się znajdującym, naświetlono w czerwcu 60 chorych na strupień, a od czasu otwarcia zakładu, tj. od 15 stycznia do końca czerwca br. 262 osób, w tem 200 wyznania mojżeszowego, a 62 rzymsko-kat. Dzieci do lat 14 naświetlono 194, powyżej lat 14 osób 68. Przewodniczący złożył następnie sprawozdanie ze zjazdu reprezentantów stacyj roentgenowskich całej Polski w maju w Warszawie odbytego, na którym stwierdzono, że stacja krakowska należy do najpomyślniej się rozwijających i najoszczędniej administrowanych. Kierownik stacji krakowskiej dr Früss przedstawił następnie wyniki lecznicze, — stwierdzając, że dotąd ani jednego wypadku recydywy nie było. Komitet uchwalił po ukończeniu prac w powiecie bocheńskim rozpocząć leczenie w Nowym Targu, Zakopanem, Mszanie Dolnej, Limanowy i Tymbarku. W zakładzie leczy się, jak wiadomo, jedynie osoby biedne i to bezpłatnie.

BOJKA ULICZNA. Niejacy Chmielowie napadli onegdaj wieczorem na ul. Wielopole na Karola Zabłockiego i załatwiając w ten sposób jakieś osobiste porachunki — ciężko go pobili. Ofiarę bujnej natury Chmielów opatrzyło pogotowie, pozostawiając opatrzonego opiece domowej.

SPRYTNA OSZUSTKA. W dniu 30 czerwca br. do gospodarza Józefa Jarosza w Bronowicach Wielkich przybyła jakaś nieznana mu bliżej, młoda kobieta, podając się za „kuzynkę" z Tarnowa. Mimo silnych podejrzeń co do autentyczności owej kuzynki", Jarosz (pomny na gospodarskie cnoty) nie odmówił jej gościny i noclegu. Nazajutrz „kuzynka" objawiła gotowość towarzyszenia Jaroszowi do Krakowa, dokąd tenże z powodu niedzieli się wybierał. Ponieważ jednak była ubogo ubrana, przeto córka Jarosza pożyczyła jej chustę, spódnicę, gorset, bieliznę etc., łącznej wartości około 10 miljonów marek. Na ulicy Librowszczyzna Jarosz oddalił się od wozu, z czego korzystając „kuzynka" ulotniła się bez śladu, unosząc na sobie pożyczoną garderobę.

KIESZONKOWIEC. Na dworcu osobowym aresztowano wczoraj małoletniego Karola Mleko, za kradzież znaczniejszej gotówki na szkodę nieznanego właściciela.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy usiłowali włamać się do magazynu inżyniera Leonarda Nitscha przy ul. Andrzeja Potockiego. Wyrządzona szkoda ograniczyła się tylko do wybitej szyby w oknie wystawowem, wartości 50.000 mk., gdyż rabusie w sam czas spłoszeni — zbiegli.

KRADZIEŻE. Służącej Julji Wilkosz, zamieszkałej u J. Kannera przy ul. Szpitalnej, skradziono garderobę wartości 1 miljona marek. — Z zamkniętego przedpokoju Adama Kusielnego przy ul. Karmelickiej skradziono 3 płaszcze damskie wartości 5 miljonów marek.

SŁUŻĄCA-ZŁODZIEJKA. Policja wszczęła poszukiwania za zbiegłą z Krakowa Stanisławą Łaptaś, która na szkodę swego chlebodawcy Franciszka Zasadzki, zam. w Dąbiu, dokonała kradzieży biżuterji i garderoby. Wartość skradzionych rzeczy przenosi 6,000.000 mk.

Z kraju i ze świata

POMNIK DLA POLEGŁYCH LOTNIKÓW. Donoszą z Warszawy: Pod przewodnictwem ministra spraw wojskowych jen. Szeptyckiego odbyło się w pałacu pod Blachą zebranie Komitetu budowy pomnika ku czci poległych lotników. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności Komitetu i uchwalono przystąpić do budowy pomnika na placu Unji Lubelskiej według zatwierdzonego projektu prof. Wittiga. Na członków honorowych powołano marszałka Sejmu Rataja, marszałka Senatu Trąmpczyńskiego, posła Stanów Zjednoczonych Gibsona, prezesa Rady m. Warszawy Balińskiego, prezydenta miasta Jabłońskiego, ministra spraw wojskowych jen. Szeptyckiego, oraz jen. Sosnkowskiego. Komitet zwróci się z prośbą do prezydenta Rzeczypospolitej o przyjęcie protektoratu honorowego.

LOS WARSZAWSKICH „TEATRÓW STOŁECZNYCH", których przyszłość zawisła w powietrzu wskutek nadmiernych kosztów tego przedsiębiorstwa, organizowanego przed 2 laty przez p. Ludwika Hellera, zaczyna się ustalać. Jak z Warszawy donoszą, utworzyło się nowe konsorcjum, które oddało kierownictwo naczelne i zarząd wszystkich spraw z tem związanych p. Ludwikowi Hellerowi, b. dyrektorowi teatru lwowskiego, a ostatnio dyrektorowi tych teatrów „stołecznych". Na mocy układu ma się odbyć w ciągu lipca walne zgromadzenie, na którem wybrany będzie nowy zarząd i rada nadzorcza. Nowe konsorcjum zapewniło p. L. Hellerowi stanowisko prezesa zarządu i dyrektora jeneralnego. Los teatrów: Nowości i b. Maski nie jest jeszcze ustalony i dopiero w najbliższych dniach ma zapaść decyzja co do przeznaczenia każdego z teatrów.

WYSTAWA ZABAWKARSKA. Donoszą z Warszawy: Dziś otwarto tutaj w uroczysty sposób wystawę zdobniczo-zabawkarską przez polski Związek wytwórni zabawek, galanterji i przedmiotów przemysłu artystycznego. Otwarcia dokonał prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski w otoczeniu członków Komitetu wystawy i gości. Następnie zwiedził prezydent mieszczącą się w tymże samym gmachu wystawę przemysłu metalowego.

SPRAWA ŁATYSZENKI. Donoszą z Warszawy: W tych dniach w dwunastym wydziale karnym tutejszego sądu okręgowego wręczono Smaragdowi Łatyszence akt oskarżenia na podstawie artykułu 129. Łatyszenko poddany zostanie badaniom.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. Z Warszawy donoszą: Władze bezpieczeństwa aresztowały robotników fabryki pod firmą „Lilpop, Rau i Loewensztejn", Bogumiła Grossmana i Piotra Szelenbauma, przychwyconych na kolportażu druków bolszewickich wśród pracowników tej fabryki.

POŚWIĘCENIE NOWEGO MOSTU NA WARCIE. W ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie mostu na Warcie w Lądzie (pow. słupecki) na szosie, łączącej Słupcę z Kaliszem. W uroczystości poświęcenia mostu wzięli udział p. wojewoda łódzki inż. Rembowski, delegat ministerstwa robót publicznych, przedstawiciele władz i instytucyj, oraz liczny udział mieszkańców okolicznych wsi. Nowy most długości 115 metrów, łączy szosę Słupca-Konin.

SZCZEGÓŁY UCIECZKI MORDERCY RED. TWERDOCHLIBA. „Słowo Polskie" podaje następujące szczegóły o ucieczce Dzikowskiego z więzienia: U sędziego śledczego zgłosił się jeden ze znajomych Dzikowskiego z prośbą o użyczenie mu chwili rozmowy z pozostającym w śledztwie. W myśl regulaminu, rozmowy tego rodzaju odbywają się w biurze wobec sędziego śledczego, to też na wydane z jego strony polecenie strażnik sądowy udał się do więźnia celem wprowadzenia go do biura sędziego. Nie wiedzieć z jakiego powodu, wbrew regulaminowi, prowadził aż dwóch więźniów, Dzikowskiego i Ukraińskiego. Tuż w pobliżu kancelarji Dzikowski rzucił się do ucieczki i swobodnie wyszedł głównem wejściem na ulicę Batorego, poczem znikł bez śladu. Niewątpliwie władze sądowe wdrożą w tej sprawie energiczne dochodzenia, czy ucieczka zbrodniarza była jedynie postanowieniem, powziętem w dogodnej chwili, czy też — jak utrzymują — była wynikiem porozumienia wewnątrz gmachu. Jak zaznacza „Słowo Polskie", na oddziale, w którym przebywał Dzikowski, władze sądowe utrzymywały strażników — Rusinów.

ROZWIĄZANIE „STRZELCA" W GRÓDKU. „Gazeta Lwowska" donosi: Rozporządzeniem województwa lwowskiego starostwo w Gródku Jag. rozwiązało założony tam oddział „Strzelca". Statut tego oddziału został we wrześniu ub. r. wniesiony do zatwierdzenia, teraz nadeszła odmowna odpowiedź. Ustawa postanawia, że o ile do 4 tygodni od dnia wniesienia statutu nie nadejdzie odpowiedź, statut należy uważać za zatwierdzony.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY POLSKICH DO ESTONJI. Z Warszawy donoszą: W dniu 28 z. m. wyruszyła z Warszawy grupa dziennikarzy polskich przez Wilno do Tallina i Rygi na zjazd międzynarodowy dziennikarzy, który odbędzie się obecnie w Estonji. Wyjechali pp. Witold Giełżyński (Kurjer Polski), Tadeusz Hołówko (Robotnik), Juljusz Jeyde (prasa bydgoska), Zygmunt Sachnowski (Kurjer Poranny), i Hieronim Wierzyński (Gazeta Warszawska). Jednocześnie z naszymi dziennikarzami wyjechał do Estonji płk. Junkur, estoński attache wojskowy w Warszawie, wraz z małżonką.

Do powyższej informacji dodać musimy wyrazy zdumienia, że Syndykat dziennikarzy warszawskich, w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych rewizytowe wycieczki dziennikarzy polskich zagranicę, stale pomija prasę krakowską i lwowską. Jestto prawdopodobnie następstwem zapatrywania, że jedynie przedstawiciele stołecznej prasy są powołanymi do reprezentowania polskiego dziennikarstwa na zjazdach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W SOPOTACH. Do Lwowa donoszą, że w Sopotach strzelił do siebie w zamiarze samobójczym por. Mieczysław Sołtysik ze Lwowa. Kula przebiła płuca. Stan jest beznadziejny. Por. Sołtysik nabawił się skutkiem odniesionych ran i przejść wojennych silnego rozstroju nerwowego, który był też zapewne przyczyną samobójczego zamachu.

AMNESTJA DLA OBYWATELI ROSYJSKICH. Niektórzy rosyjscy obywatele, nieprawnie przebywający w Polsce, nie mając amnestji w Rosji, dotychczas nie wyjechali z Polski. Na mocy starań komitetu ukraińskiego w ostatnich dniach Rosja sowiecka udzieliła im amnestji, a władze polskie odroczyły dla nich ostateczny termin wyjazdu do dnia 15 lipca.

LLOYD GEORG PRZEDSIĘBIERZE PODRÓŻ ŚWIATOWĄ. Donoszą z Londynu: W październiku Lloyd George udaje się do Kanady, stamtąd zaś rozpocznie swoją podróż naokoło świata, zwiedzając prócz Stanów Zjednoczonych również i Australję oraz Afrykę południową. W najbliższym czasie ma się ukazać książka „Lloyd George'a pod tytułem „Dokąd idziemy".

ZAMACH NA WICEPREZYDENTA IZBY WŁOSKIEJ. W zeszłym tygodniu wykonano w Neapolu zamach na wiceprezydenta Izby poselskiej, Piotra Velle, który zraniony został sztyletem. Jak z Rzymu donoszą, Piotr Velle zmarł z odniesionych ran.

ZAMORDOWANIE WICEPREZYDENTA VENEZUELI. Z Londynu donoszą, że w niedzielę wieczorem zamordowany został wiceprezydent Venezueli, Jan Gomez, w swojem prywatnem mieszkaniu. Motywy mordu nieznano.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali 5071 Władysław i Anna Skibniewscy; 5072 Pam. Stanisł. Łosia, poległ. w r. 1919 — rodzice; 5073 Pam. Wincent. z Drozdowa Byszewskiego — żona i dzieci; 5074 Wilhelm Ader, Kraków; 5075 Władysław i Jadwiga Bujakowie, Kraków; 5076 Inż. Zygm. Ader w Krakowie; 5077 Pam. Józefy z Osiecimskich Rosnerowej — mąż i dzieci; 5078 Pam. Stefanka i Tadzika Estreicherów — rodzice; 5079 Pam. Sewera Maciejowskiego — żona i 5080 Inż. Aleksander Rothert. Pozatem Polska Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych w Warszawie złożyła na ogólne cele odbudowy Zamku 20,000.000 mk.

TEATRY KRAKOWSKIE.

OSTATNIE WYSTĘPY P. SOLSKIEJ-GROSSEROWEJ. Ze względu na kończącą się gościnę znakomitej artystki na scenie krakowskiej „Romans", w którym p. Solska stworzyła tak finezyjną kreację, grany będzie jeszcze tylko przez najbliższe dni. Niezależnie od „Lekkoducha", przygotowywanego na występy Juljusza Osterwy, próbuje się nadzwyczaj efektowna sztuka pisarza austrjackiego Karola Schoeuherra „Tragedja dzieci".

OPERA I OPERETKA. „Frasquita" prześliczna operetka Lehara, wypełniająca codziennie teatr, nic nie traci z swej atrakcyjności, na wczorajszem przedstawieniu tak gorąco była oklaskiwana, jak na wszystkich poprzednich. Wobec tak nadzwyczajnego sukcesu postanowiła dyrekcja powtórzyć tę znakomitą operetkę dziś we środę, 4 bm., jutro we czwartek 5 bm. i pojutrze w piątek 6 bm. o 7'45 w. w niezmienionej doborowej obsadzie. Zapewne tłumnie pospieszą wszyscy żądni tak podniosłych wrażeń artystycznych na te przedstawienia.

OSTATNI WYSTĘP K. FRENKLA W „BAGATELI". Dziś po raz ostatni ukaże się w „Bagateli" „Kolega Crampton" Hauptmana z mistrzem Frenklem w roli tytułowej. Jutro rozpoczyna gościnne występy w „Jastrzębiu" Croiseta p. Kazimierz Junosza-Stępowski.

JUNOSZA-STĘPOWSKI W „BAGATELI". W czwartek 5 bm. rozpoczyna gościnne występy „Jastrząbiem" Croiseta najpopularniejszy dziś w Warszawie artysta p. Junosza-Stępowski, który rolę hr Dasetta zalicza do najlepszych w swoim repertuarze.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.
Środa, 4 lipca: „Romans".
Czwartek, 5 bm.: „Romans".
Piątek, 6 bm.: „Romans".

TEATR OPERA I OPERETKA
Środa, 4 bm.: „Frasquita".
Czwartek, 5 bm.: „Frasquita".
Piątek, 6 bm.: „Frasquita".

TEATR „BAGATELA".
Środa, 4 bm.: „Kolega Crampton".
Czwartek, 5 lipca: „Jastrząb".
Piątek, 6 bm.: „Jastrząb".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **LUDWIK STASIAK:** „Weneda, miasto na dnie polskiego morza". — Bibljoteka Pomorska, Tom I .1923.

Poprzedzona piękną przedmową Antoniego Chołoniewskiego, niezwykle interesująca książka Stasiaka jest fragmentem z dziejów żeglarstwa nasze-

go i polskiej Bolesławowskiej sztuki. Spotykamy w niej cały szereg twierdzeń, nieznanych w naukowej literaturze. Istnienie przedhistorycznej Wonedy jest faktem, stwierdzonym przez powołanych przez autora świadków, zrobienie zaś z tego faktu legendy jest celową robotą szowinistów niemieckich, pragnących poddać w wątpliwość żywe świadectwo kultury słowiańskiej, której śladu w ówczesnych Niemczech niema. Weneda była w istocie, jak mówi Adam Bremeński i Helmold, największem miastem w Europie, bo stolice europejskie albo wówczas są w upadku (Rzym), albo są ruinami rzymskich mieścin (Wiedeń), albo wcale jeszcze nie istnieją (Paryż, Londyn). Weneda u ujścia Odry, na granicy polsko-pomorskiej, była — jak dowodzi Stasiak — miastem polskiem. Misjonarze Krzywoustego językiem polskim do niej przemawiają. Stwierdzona przez naocznych świadków sztuka pogańskiej Wenedy i zupełnie jej współczesna, istniejąca po dziś dzień sztuka płocka, są dziełem jednego i tegosamego narodu. Zatracone dzieła Wenedy były taką sztuką wykonane, jak istniejące dzieła sztuki płockiej, n. p. spiżowe wrota katedry gnieźnieńskiej, srebrna czara wrocławska, złoty kielich i drzwi płockie (dziś nowogrodzkie), złoty krzyż wawelski i t. d.

O zatraconej sztuce Wenedy cytuje Stasiak głosy św. Ottona, Misjonarza Wojciecha i rzeźbiarza z dworu Krzywoustego, Leoparda, który — jak stwierdza autor — był Polakiem. Świadkowie ci mówią po raz pierwszy w dziejach o istnieniu artystycznego stylu polskiego. Złote posągi bogów w Wenedzie i Szczecinie, złote krucyfiksy Bolesława Chrobrego, dwadzieścia cztery posągów, które Władysław II. z Poznania do Bambergu posyła, wspaniałe dary rzeźbiarskie Władysława Hermana i istniejąca do dzisiaj sztuka płocka, to jedna wielka Bolesławowska sztuka narodowa, najstarszy kwiat polskiego pochodzenia mistrza Teofila, nauczyciela sztuki i estety, autora dzieła: „Diversarum artium schedula“, o którego narodowość wrze spór między historykami sztuki.

Ostatnia książka Stasiaka wzbogaca bardzo cennym plonem dotychczasową jego, zasłużoną działalność na niwie historji polskiej sztuki. Wszystkie wywody autora traktowane są rzeczowo, jasno, oparte umotywowanemi argumentami, które otwierają pole do naukowej dyskusji. **J. P.**

— **„DROGA“**. Pod takim tytułem wychodzi w Warszawie pod redakcją Adama Skwarczyńskiego miesięcznik, poświęcony sprawom życia polskiego. W zeszycie za maj—czerwiec znajdujemy następujące artykuły: „Wywiad z marszałkiem Piłsudskim“. T. Hołówko: „Religja a Nowa Polska“. F. Bierkiewicz: „Gdańsk a nasza suwerenność“. „Uwagi o P. P. S.“. „Polityka Rosji“. Świtalski: „Uwagi o książce Srokowskiego N. K. N.“.

— **ILUSTROWANA BIBLJOTEKA DLA MŁODZIEŻY.** Księgarnia B. Kotuli w Cieszynie przystąpiła do wydawania — na wzór podobnych publikacyj niemieckich — ilustrowanej bibljoteki podręczników praktycznych, omawiających najżywotniejsze zagadnienia przyrodnicze i techniczne w zastosowaniu do pojęć młodzieży. Dotychczas opuściło prasę cztery tomiki:

Tomik I. Hermuth- St. Szydelski: Budowa płatowców. Podręcznik do budowy modeli latających.

Tomik II. Hermuth—Staszyd: Budowa kolei.

Tomik III. Spahn—Szydelski: Radjotelegrafja.

Tomik IV. Ciencała: Młody mineralog. Wskazówki do zbierania minerałów.

W dalszym ciągu wyjdzie obszerniejsze dziełko Sznetzera w opracowaniu Szydelskiego pod tytułem: „Młody konstruktor maszyn“.

Tomiki Bibljoteki Ilustrowanej ukazują się w praktycznych kartonowanych oprawach.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

BO-YIN-RA: Księga Boga żywego. Przełożył Marceli Tarnowski. Z przedmową G. Meyrinka. Łódź. Nakład księgarni L. Fiszera.

BO-YIN-RA: Księga zaświata. Przełożył M. Tarnowski. Łódź. Nakład L. Fiszera.

Dr WŁADYSŁAW SPASOWSKI: Zasady samokształcenia. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

WŁAD. JAN GRABSKI: Rosja. Obrazy i myśli wierszem. Warszawa. Towarzystwo wydawnicze „Ignis“.

BIANKA RZĘCZYKOWSKA: Obcy pan. Poezje. Warszawa. Skład główny w Tow. „Ignis“.

Sprawy państwa polskiego

MINISTER DUCA O WIZYCIE W POLSCE.

Bukareszt, 3 lipca (PAT). Minister spraw zagranicznych Duca oświadczył przedstawicielom prasy, że **wspaniałe przyjęcie rumuńskiej pary królewskiej w Polsce tłómaczyć należy tym faktem, że sojusz rumuńsko-polski leży w interesie obu państw.** Rumunja i Polska mają na celu utrwalenie obecnej sytuacji i zagojenie ran przeszłości. Rozmowa ministra Duca z ministrem Seydą wykazała **zupełną zgodność poglądów we wszystkich kwestjach.** Wszyscy ci, którzy byli w Polsce, zostali uderzeni nadzwyczajnym postępem, jaki Polska uczyniła w ciągu krótkiego czasu, w szczególności, zdaniem ministra Duki, w kierunku postępów w organizacji wojskowości, postawy wojska i jego ekwipunku, które wywarło doskonałe wrażenie.

DEKORACJA KRÓLA RUMUŃSKIEGO WIELKIM KRZYŻEM „VIRTUTI MILITARI“.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) Ostatni „Dziennik personalny M. S. W.“ zamieszcza nadanie przez prezydenta Rzeczypospolitej **Wielkiego Krzyża (Nr. 3) orderu „Virtuti Militari“ Ferdynandowi I. królowi rumuńskiemu.** Przypomnieć należy, że Wielkie Krzyże posiadają marszałek Piłsudski (Nr. 1) i marszałek Foch (Nr. 2).

SPRAWA KONWENCJI KONSULARNEJ Z ROSJĄ.

Moskwa, 3 lipca. (AW). „Izwiestja“ zamieszcza oficjalny komunikat następującej treści: W najbliższym czasie rozpoczną się **między Polską a Rosją rokowania w sprawie zawarcia konwencji konsularnej.** Rokowania prowadzone będą **w Warszawie.**

PRZEDWCZESNA WIADOMOŚĆ.

Grac, 3 lipca (PAT). „Tagespost“ donosi z Belgradu, że na wczorajszej radzie ministrów Nincic złożył sprawozdanie o pracach wstępnych do konferencji małej ententy w Sinaia. **W kołach oficjalnych słychać, że na konferencji tej będzie ogłoszone, iż Polska przyłączy się do małej ententy.** Kwestja przystąpienia Grecji do małej ententy pozostaje jeszcze w zawieszeniu.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 3 lipca (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów odbyła się szczegółowa dyskusja nad referatem **o polityce zagranicznej,** wygłoszonym w poniedziałek przez ministra Seydę. Dyskusja **wykazała zgodność poglądów** rady ministrów na zasadnicze linje polityki zagranicznej i na zagadnienia, leżące w jej zakresie i zakończyła się przyjęciem do wiadomości referatu ministra spraw zagranicznych.

W dalszym ciągu zebrania minister Kiernik złożył wyczerpujący referat **o zadaniach polityki wewnętrznej państwa,** określając program działalności rządu w kierunku **uporządkowania administracji i uregulowania ustawodawczego spraw samorządu** i ustalenia linji polityki rządu **w kierunku walki z drożyzną.**

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej **komisji budżetowej** rozpatrywano wszystkie **działy dochodów ministerstwa spraw wojskowych.** Co do szeregu pozycyj **postanowiono zażądać wyjaśnień** od p. ministra spraw wojskowych specjalnie w zakresie działu techniczno-inżynierskiego, a mianowicie dotyczącego sprzedaży materjałów drzewnych. Wiceminister spraw wojskowych Wejgart złożył sprawozdanie, **dotyczące umów pisma „Polska Zbrojna“ z M. S. W.** W sprawie tej złożył sprawozdanie przedstawiciel najwyższej izby kontroli państwa.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej zjawił się **minister Linde,** którego powitał imieniem komisji przewodniczący pos. Zdziechowski. Minister Linde zaznaczył, że komisja nie powinna przerywać prac nad budżetem, a to dla zapoznania się z sytuacją finansową państwa. Pos. **Czetwertyński** przedstawił ogólny referat o **preliminarzu budżetowym M. S. W.** Dyskusję ogólną odłożono. Następnie przystąpiono do rozpatrywania dochodów. Podsekretarz stanu Weygart oświadczył, że przedłoży na jednem z najbliższych posiedzeń wyjaśnienie o stosunku „Polski Zbrojnej“ do M. S. W. Poruszono równocześnie **sprawę dematu,** którego budżet nie został objęty budżetem ministerstwa przemysłu i handlu, do którego demat jest przydzielony. Wobec tego postanowiono prosić referenta budżetu ministerstwa przemysłu Szydłowskiego o zapoznanie się z gospodarką dematu i prosić dyrektora tej instytucji o sprawozdanie o gospodarce dematu.

Na posiedzeniu połączonych komisyj sejmowych administracyjnej i rolniczej przyjęto w drugiem czytaniu **projekt ustawy o zakresie działania ministra reform rolnych i o organizacji urzędu komisyj ziemskich.**

MINISTER LINDE W KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa, 3 lipca (AW). W dniu dzisiejszym komisja skarbowa Sejmu rozpoczęła obrady nad porjektem ustawy **o podatku majątkowym.** Na posiedzeniu tej komisji był obecny minister skarbu Linde. Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. Diamand zapytywał ministra Lindego o jego stosunku do dotychczasowych przedłożeń rządowych, złożonych przez byłego ministra Grabskiego. W odpowiedzi minister Linde oświadczył, iż **w najbliższych dniach przedstawi komisji swoją opinję o tych przedłożeniach.**

MIN. LINDE ZACHOWAŁ URZĄD PREZESA P. K. O.

Warszawa, 3 lipca (PAT). „Kurjer Warszawski“ dowiaduje się, że w związku z objęciem przez prezesa P. K. O. p. Huberta Linde teki ministra skarbu, p. minister **zatrzymuje nadal godność prezesa P. K. O.** Funkcje jego w zastępstwie pełnić będzie p. Adam Żelechowski.

ZATARG MIĘDZY MARSZ. PIŁSUDSKIM A JEN. SZEPTYCKIM.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością z posiedzenia ścisłej rady wojennej, dowiadujemy się, że **wszyscy jenerałowie jednogłośnie potępili projekt ustawy** o organizacji najwyższych władz wojskowych, przedstawiony do laski marszałkowskiej **przez ministra spraw wojskowych jen. Szeptyckiego.** Na tem tle powstał też **zatarg między jen. Szeptyckim a marszałkiem Piłsudskim.** Wskutek potępienia tego projektu przez wszystkich członków Ścisłej rady wojennej, nominacja przewodniczącego rady wojennej **napotyka na bardzo poważne trudności,** gdyż żaden z poważniejszych jenerałów przy obecnie panujących stosunkach nie przyjmie prawdopodobnie tego stanowiska.

UCZTA NA CZEŚĆ PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) Dziś o godz. 8 wieczorem w sali malinowej „Bristolu“ odbył się obiad dla uczczenia marszałka Piłsudskiego, wydany przez grono polityków, między innemi pos. Anusza, byłego ministra Supińskiego, oraz rektora Mazurkiewicza.

STATUT „POLSKIEJ GRUPY MIĘDZYPARLAMENTARNEJ“.

Warszawa, 3 lipca (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem prof. Dembińskiego odbyło się posiedzenie **reprezentantów klubów sejmowych i senackich, na którem uchwalono statut „Polskiej grupy międzyparlamentarnej“.** Obszerniejsza dyskusja wyłoniła się przy art. 8 projektu statutu. Referent **sen. Buzek** proponował, aby delegaci grupy występowali na międzynarodowych konferencjach parlamentarnych **solidarnie. Przeciw temu opowiedzieli się przedstawiciele szeregu klubów.** Ostatecznie postanowiono artykuł ten skreślić, a natomiast umieścić w statucie przepis, że występować na konferencjach parlamentarnych **wolno wyłącznie w porozumieniu z całą delegacją grupy.** Dyskusji na razie nie ukończono. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 15 bm.

CH. N. A „KURJER POLSKI“.

Poznań, 3 lipca (AW). Zarząd główny chrześcijańsko-narodowego stronnictwa rolniczego w Poznaniu publikuje następujące oświadczenie:

Pisma doniosły, że p. Władysław Wydzga objął **kierownictwo „Kurjera Polskiego“ w Warszawie.** Zarząd chrześcijańsko-narodowego str. rolniczego oświadcza, że stało się to jedynie z prywatnej inicjatywy p. Władysława Wydżgi, bez żadnego porozumienia z zarządem stronnictwa. Wobec zobowiązań, zaciągniętych przez p. Wydżgę względem **ugrupowań politycznych, z któremi chrześcijańskie stronnictwa narodowe rolnicze się nie wiążą,** zarząd stronnictwa stwierdza, że p. Władysław Wydżga **przestał być członkiem stronnictwa.**

Z obozu ukraińskiego

Lwów, 3 lipca.

W ubiegłą sobotę odbyły się narady „Narodnego Komitetu“ w obecności prezesa „Ukraińskiego klubu sejmowego“, p. Pedlurskiego, na których omawiano sprawę dalszej taktyki, a specjalnie interesowano się sprawą założenia **uniwersytetu ukraińskiego w Warszawie.** Zasadniczym postulatem partji trudowej pozostanie nadal domaganie się autonomji terytorjalnej, uważanej za pierwszy etap do zdobycia w przyszłości niezawisłości państwowej, projekt zaś założenia uniwersytetu ukraińskiego w Warszawie przyjęty został bardzo życzliwie nietylko w partji trudowej, lecz pozyskał sobie także zdeklarowaną większość zwolenników we wszystkich innych stronnictwach ruskich.

W najbliższym już czasie spodziewany jest powrót kilkunastu tysięcy emigrantów ukraińskich, **którzy** po pogromie armji ukraińskiej opuścili kraj rodzinny, by poza granicami jego prowadzić wrogą przeciw państwu polskiemu kampanję.

W celu powitania ich, zawiązał się we Lwowie specjalny komitet z drem Stefanem Fedakiem na czele, który wydał w tych dniach odezwę do społeczeństwa ruskiego, wzywającą do składania ofiar pieniężnych i zajęcia się losem powracających.

BURZLIWE ZGROMADZENIE UKRAIŃCÓW.

Łuck, 3 lipca (PAT). Wczoraj odbyły się narady Ukraińców, mające na celu utworzenie **nowego stronnictwa.** Przewodniczył **pos. Paszczek,** który przybył ze Lwowa. Zebranie miało przebieg **bardzo burzliwy.** Wkońcu wybrano radę organizacyjną, złożoną przeważnie **z radykalnych Ukraińców Małopolski wschodniej.**

GROŹBA GENERALNEGO STRAJKU KOLEJOWEGO.

„Kurjer Por.“ pisze pod datą 2 bm.:

Wzrastająca drożyzna przyjęta została przez kolejarzy jako atut do przeprowadzenia agitacji na rzecz **strajku generalnego kolejowego.** Według pogłosek, do strajku dąży nawet komitet wykonawczy Związku Zawodowego Kolejarzy. Jednak agitacja na rzecz strajku nie znajduje **powszechnego oddźwięku.** Za strajkiem wypowiadają się tylko robotnicy warsztatów kolejowych, wobec czego dotąd **nie zdecydowano** ostatecznie sprawy strajku generalnego. Na najbliższy dzień zostało zwołane zebranie komitetu wykonawczego Z. Z. K.

Krzyż Zasługi

Dnia 23 czerwca Sejm uchwalił wniesioną przez obecny rząd ustawę o ustanowieniu „Krzyża zasługi“. Nowa ta odznaka przeznaczona jest — jak mówi ustawa, ogłoszona w ostatnim „Dzienniku Ustaw“ (Nr 62) — „dla osób, które od chwili wskrzeszenia państwa polskiego położyły względem niego, lub jego obywateli zasługi, **spełniając czyny, nie leżące w zakresie ich zwyczajnych obowiązków,** a przynoszących znaczną korzyść państwu lub poszczególnym obywatelom“.

Zasadniczą odznaką „Krzyża zasługi“ jest krzyż czteroramienny o średnicy 40 mm, zawieszony na wieńcu z wytłoczonemi liśćmi laurowemi; między ramionami pęki płomieni, w środku zaś tarcza z literami R. P., otoczona wiankiem z ornamentacją „Krzyż zasługi“ nosić się będzie na wstążce 40 mm. szerokiej, amarantowej z niebieskiemi prążkami wzdłuż brzegów, na lewej piersi po krajowych orderach i odznakach, otrzymanych za czyny bojowe.

„Krzyż zasługi“ dzieli się na trzy stopnie: Krzyż złoty, czerwono-emaljowany, ze złotemi krawędziami i biało-emaljowaną tarczą w środku; Krzyż srebrny, w tensam sposób emaljowany, oraz Krzyż bronzowy, matowy.

Złoty „Krzyż zasługi“ **nadaje prezydent Rzeczypospolitej** na przedstawienie prezesa Rady ministrów, które następuje na podstawie wniosków poszczególnych ministrów. Cudzoziemcom nadaje odznakę tę prezydent na wniosek ministra spraw zagranicznych, przedstawiony przez prezesa Rady ministrów. Krzyż srebrny, oraz bronzowy, **nadaje prezes Rady ministrów.** Odznaczenie „Krzyżem zasługi“ udzielone być może tejsamej osobie w każdym stopniu najwyżej czterokrotnie, co zaznacza się nałożeniem na wstążkę posiadanego już krzyża odpowiedniej listewki. (Jedna osoba może więc w ciągu życia otrzymać 12 odznaczeń „Krzyżem zasługi“).

Odznaczony „Krzyżem zasługi“ (z wyjątkiem cudzoziemców) obowiązany jest zwrócić do skarbu państwa rzeczywiste koszty wykonania odznak. Od obowiązku tego w całości lub w części zwolnić może jednak odznaczonego Rada ministrów.

Los budynków posejmowych we Lwowie

Ustawą z dnia 23 kwietnia, a ogłoszoną w ostatnim numerze „Dziennika Ustaw“ (61), przekazane zostały Uniwersytetowi Jana Kazimierza we Lwowie na stałe i wyłączne używanie budynki posejmowe, położone między ulicami: Marszałkowską, Mickiewicza i Kościuszki z wyłączeniem budynku zajętego obecnie przez Polski Bank Krajowy. Zarząd budynków tych obejmą władze akademickie uniwersytetu w ciągu dni 14 po wejściu w życie ustawy tj do dnia 5 lipca. Opróżnienie i oddanie w całości wszystkich przyznanych uniwersytetowi budynków nastąpić ma w czasie możliwie krótkim, najpóźniej zaś w ciągu roku, licząc od dnia ogłoszenia ustawy, tj. od dnia 21 czerwca br.

Poza tem tasama ustawa przekazuje uniwersytetowi lwowskiemu bibljotekę b. Wydziału krajowego we Lwowie, znajdującą się pod zarządem Tymczasowego Wydziału Samorządowego, **z wyjątkiem** dzieł treści technicznej, które mają być oddane przyszłym organom samorządu wojewódzkiego, oraz tych dzieł, wchodzących w zakres nauk prawnych, politycznych, społecznych i ekonomicznych, które Uniwersytet już posiada, a które przekazuje się Bibljotece Sejmu i Senatu.

Wreszcie budynek przy ul. Smolki l. 3, który również należał dawniej do Gal. Funduszu Kraj., przekazuje ustawa na stałe i wyłączne używanie przyszłemu ciału samorządowemu województwa lwowskiego.

†

Władysław Tkaczyk

Towarzysz sztuki drukarskiej

przeżywszy lat 55, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 lipca 1923 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej odbyło się we wtorek, dnia 3 lipca b. r.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we środę, dnia 4-go b. m. o godzinie 8-mej rano w kościele św. Piotra.

PAPIEŻ POTĘPIA ZAMACHY NIEMIECKIE.

Rzym, 3 lipca (PAT). Ostatni zamach niemiecki poruszył głęboko Ojca św., który wysłał telegram do nuncjusza w Berlinie **z poleceniem wezwania rządu niemieckiego, ażeby zaprzestał oporu, który prowadzi do wstrętnych zbrodni.**

KONFLIKT FRANCJI Z WATYKANEM ZAŁATWIONY.

Rzym, 3 lipca. (PAT). Koła Watykanu uważają **konflikt między Francją a Watykanem,** jaki wyniknął z okazji listu papieskiego do kardynała Garsparriego, **za załatwiony.**

Dział ekonomiczny

* **OSTATNI WYKAZ STANU RACHUNKÓW P. K. K. P.** z dnia 20 czerwca wykazuje dalszy znaczny wzrost zapasu walut obcych do sumy 5,417.466 marek złotych. W ciągu ostatnich dni zapas walut w P .K. K. P. wzmógł się jeszcze znaczniej wskutek skupu znacznej ilości walut podczas ostatniego kryzysu walutowego, przedewszystkiem zaś wobec wpływu około miljona dolarów tytułem pozostałości walutowej w bankach. Przy sposobności należy jednak przypomnieć, że ostatnio P. K. K. P. wydatkowała z górą 1,200.000 dolarów tytułem renty spłat za lokomotywy Balbina, co zebrany zapas walut nieco nadwyrężyło.

* **USTAWA O BUDOWIE DRÓG WODNYCH.** Ministerjum robót publicznych opracowało projekt ustawy o budowie dróg wodnych który przechodzi przez alembik konsultacji ministerjalnych przed wniesieniem go do Sejmu. Ustawa, którą rząd przedkłada obecnie, ma zastąpić ustawę z dnia 10 lipca 1919 r., wprowadzając do niej szereg zasadniczych zmian. Na zasadzie nowej ustawy prawo do budowy i eksploatacji dróg wodnych przez osoby prywatne i ciała samorządowe zależy od uzyskania koncesji ze strony władzy państwowej. Starający się o koncesje winien przedłożyć M. R. P. podanie zaopatrzone w plan generalny z opisem projektowanej drogi wodnej oraz wykazać posiadanie lub zapewnienie dostatecznych środków wfinansowych, potrzebnych na wykonanie zamierzonego przedsięwzięcia. Opis drogi wodnej powinien być dołączony do podania w tylu egzemplarzach, ile gmin projektowana budowa bezpośrednio dotyczy.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW BANKOM GDAŃSKIM. Banki warszawskie otrzymały z ministerstwa skarbu polecenie zamknięcia rachunków następującym bankom gdańskim: Danziger Privat Anstalt, Danziger Bank für Handel u. Gewerbe i Heymanowi i Spółce w Gdańsku za to, że banki te sprzedawały wypłaty na Warszawę, nie mając pokrycia.

* **INWAZJA WROGIEGO KAPITAŁU NA G. ŚLĄSKU.** Na jednym z najbliższych posiedzeń komitetu ekonomicznego ministrów rozważana ma być sprawa środków zapobiegawczych przeciwko inwazji kapitałów niemieckich, szczególniej grupy Stinnesa na Śląsku.

Przedstawiciele Stinnesa angażują masowo kapitały w spółkach zagranicznych, eksploatujących bogactwa naturalne Śląska, a nie podlegających klauzulom traktatu wersalskiego, ze względu na swą pozorną narodowość. W ten sposób opanowują przemysł śląski różne spółki węgierskie, czeskie, austrjackie i inne, których kapitał w części przeważnej jest w rękach przedstawicieli Stinnesa.

* **WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-ROLNICZA W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.** Konsulat czesko-słowacki donosi nam, że odbywająca się obecnie Wystawa przemysłowa i rękodzielnicza w Morawskiej Ostrawie potrwa do 31 lipca br.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Podobnie jak onegdaj, sytuacja w dziale akcyj przemysłowych i handlowych bez większej zmiany. Robiono nadal po kursie przeważnie utrzymanym, większem powodzeniem cieszyły się: Siersza górnicza, Tepege, Koszyki, Krakus, P. T. H. Żegluga, zyskając nieco na kursie. Akcje bankowe w dalszym ciągu w zainteresowaniu, zwłaszcza Hipoteczny, Małopolski i Przemysłowy, papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 3 lipca 1923.

			Transakcja
Akcje bankowe:			
Pol. Bank Hipot.	25000	30000	27000—28000
Bank Hipoteczny	27000	32000	30000
Bank Małopolski	26000	31000	27000—30000
Ziem. Bank Kred.	20000	28000	24000—25000
Pow. Bank Kred.	20000	25000	
Akcje Tow. handlowych:			
Pol. Tow. handl.	23000	28000	25000—27000
Impex	1400	1900	1500—1700
Pharma	68000	72000	68000—70000
Bracia Rolniccy	7000	12000	
Polski Glob	3500	4500	3700—3900
Żegluga Polska	6000	7000	6500—7000
Akcje Tow. przemysłowych:			
Zieleniewski	525000	580000	545000—565000
Cegielski	65000	75000	68000—72500
Parowozy	190000	220000	190000—210000
Automotor	20000	30000	
Potęga	275000	325000	
Trzebinia	80000	90000	83000—85000
Pocisk	80000	90000	
Górka	700000	750000	700000—725000
Siersza	390000	440000	400000—425000
Tepege	175000	200000	185000—195000
Polska Nafta	60000	70000	62000—65000
Pokucie	30000	40000	35000—37000
Oikos	190000	220000	205000—215000
Pezet	17000	22000	
Strug	25000	32000	30000
Synd. koszyk.	30000	40000	30000—40000
Tłuszcze Trzebinia	175000	225000	
Krakus	60000	65000	63000
Chodorów	310000	350000	330000—340000
Ćmielów	75000	100000	90000—94000
Elektr. Siersza	30000	40000	34000—37000
Niemojowski	120000	140000	130000—133000
Kapelusze Myślenice	18000	23000	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (3 lipca). Papiery lokacyjne: Miljonówka 1700—1750, kupno 1650, 4½% Tow. kred. ziemskie za 100 rubli 5000—4500, 5% m. Warszawy 400—350.

Akcje: Bank dyskontowy Warszawa 385, Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 150—120—125, Bank handlowy Warszawa 640—650—625, Bank małopolski Kraków 27½—26, Bank przemysłowy Lwów 25—22—24, Bank zachodni 300—350, Bank zw. sp. zar. 300—305—265, Bank polski handlowy Poznań 160, Bank kred. Lwów 20. Bank zw. ziemian 25½—30—29, Sole potasowe 515, Puls 400—385, Wildt 30—29 Cukier Warszawa 2.525.000—2.675.000—2,600.000, Częstocice 1.867,000—1.750.000—1,790,000, Firley 115—110—120, 4 i 5 emisja 100, Drzewny przemysł 18—19, Cegielski 63—66—65, Modrzejów 380—387½—375, Orthwein 40, Rudzki 160—140, Ursus 270—300, 2 emisja 125—145—130, Parowozy 180—185—170, Zawiercie 17—18, Hurt 27, Elektryczność 660—640, Spirytus 380—360—375, Polska Nafta 60—57—60, Lenartowicz 24—20—23, Siła i Światło 115—117½, Norblin 90—100—95, Nobel 170—155—160, Kabel 120—115—117½, Tow. przem. naft. 335—325—330. Skóry 65—76, Pol. tow. elektr. 67—65—66, Kijewski 190—185, Czersk 390—370, Gosławice 430—440—435, Michałów 185—195—190, Łazy 35—28—30, Węgiel 375—415—400, Lilpop-Rau 128—131—125, Ostrowiec 680—655, 2 emisja 670—625, Ron Zieliński 70, Starachowice 305—335—310. Zieleniewski 560—540—555, Żyrardów 14,500.000—15,000.000,

Waluty: Dolary St. Zj. 103.000, sprzedaż 104.000, kupno 102.000, franki francuskie 6220, marki niemieckie 0'60.

Czeki: Belgja 5340, sprzedaż 5390 kupno 5290, Berlin 0'61, sprzedaż 0'62, kupno 0'60, Londyn 475.000—400.000, sprzedaż 480.100, kupno 470.700, Nowy York 104.000, sprzedaż 105.000, kupno 103.000, Nowy York drobne sprzedaż 104.500, kupno 103.000, Paryż 6280, sprzedaż 6340, kupno 6220. Praga 3080, Szwajcarja 18270, sprzedaż 18450, kupno 18090, Wiedeń 144, sprzedaż 145, kupno 143.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (3 lipca). Berlin 0'00.34, Holandja 223'75, Nowy York 572'25, Londyn 26'12, Paryż 34, Medjolan 24'80, Praga 17'17, Budapeszt 0'06½, Bukareszt 2'87, Belgrad 6'25, Sofja 5'50, Warszawa 0'00.45, Wiedeń 0'00.80¾, austr. korona stemplowana 0'00.81.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

†

Dr WACŁAW DAMSKI

lekarz, radny m. Krakowa, podpułk. lekarz W. P. w rez., b. prezes Krak. Tow. lek., b. prezes Małopol. Związku lek., b. wiceprezes Izby lek. zach. Małopolski, wiceprezes kraj. Tow. rybackiego, obywatel hon. m. Jaworzna

przeżywszy lat 66, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 3 lipca 1923 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek, dnia 5 b. m. o godz. 5½ po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z synami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w piątek, dnia 6 b. m. o godz. 8 rano w kościele OO. Jezuitów na Wesołej.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Welzego.

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie zawiadamia, że dnia 17 lipca 1923 r. o godzinie 11-tej przed południem odbędzie się w sali domu Towarzystwa

OGÓLNE ZGROMADZENIE

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Krośnie.

Z następującym porządkiem dziennym:

Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i złożenie rachunków za rok 1922.

Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1922.

Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z rachunków za rok 1922, zawierające zarazem wniosek o udzieleni Dyrekcji absolutorjum z rachunków za rok 1922. 1636

Sekretarz: *Jędrzej Krukierek.* Prezes: *Kasper Brzostowicz.*

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy Spółki „Bazar Polski“ S. A. w Krakowie z dnia 23 maja 1923 r., kasa główna wypłacać będzie w własnym gmachu przy ulicy Wielopole L. 1 od dnia 1 lipca 1923 r. przypadającą dywidendę za rok 1922 w kwocie **mkp. 160·—** od akcji, w godzinach między 3—4 po południu. 1596

Rada nadzorcza.

„ZNICZ“ SPÓŁKA AKCYJNA

Podajemy do wiadomości akcjonarjuszów, że:

1) Akcje wszystkich czterech emisyj zostały wydrukowane i mogą być podjęte począwszy od dnia 8-go lipca 1923 r. w naszej kancelarji w Podgórzu Zabłociu za przedłożeniem dowodów tymczasowych w godzinach między 4—6 po południu. Tytułem należytości stemplowej oraz zwrotu kosztów konfekcyjnych złożyć należy po 100 mkp. od każdej akcji.

2) Walne Zgromadzenie Spółki naszej z dnia 28-go kwietnia 1923 r. zatwierdziło bilans i rozdział zysku za rok 1922, wedle których przypada:

a) na akcje I., II. i III. emisji dywidenda w wysokości 5% i superdywidenda w wysokości 30%, czyli razem po 430 mkp. od akcji;

b) na akcje IV. emisji dywidenda w wysokości 5% i superdywidenda w wysokości 30% za czwarty kwartał 1922 r., czyli razem po 122 mkp. od akcji.

Dywidenda wypłaconą będzie w miejscu i w terminie powyż pod 1) podanym.

Dywidendy, niepodjęte w ciągu trzech lat, przypadają na rzecz funduszu rezerwowego Spółki.

Dyrekcja.

Bilans z dnia 31-go grudnia 1922 r.

AKTYWA			PASSYWA		
I	Gotówka w kasie	18,806.506·05	I	Kapitał akcyjny	68,320.000·—
II	Nieruchomości	22,714.259·60	II	Bank Krajowy, Kraków	20,000.000·—
III	Maszyny	50,225.868·52	III	Bank Komercjalny	4,000.000·—
IV	Papiery wartościowe	3,412.000·—	IV	Skarb państwa	3,000.000·—
V	Procenta	50.570·—	V	Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa	2,729.600·—
VI	Dewizy	1,813.000·—	VI	Miejski Zakład Kredytowy	6,460.550·—
VII	Banderole	279.721·60	VII	Dyrekcja skarbu	10,980.000·—
VIII	Towary	800.000·—	VIII	Wierzyciele	24,218.783·16
IX	Urządzenie	884.289·—		Zysk za rok 1922	28,742.379·46
X	Kaucje	8,026.000·—			
XI	Narzędzia	871.300·—			
XII	Dłużnicy	21,433.997·85			
XIII	Materjały	39,083.800·—			
		168,451.312·62			168,451.312·62

Rachunek strat i zysków.

STRATY			ZYSKI		
I	Amortyzacja nieruchomości	1,195.487·31	I	Towary, zysk brutto	87,933.108·57
II	„ maszyn	5,580.652·—	II	Dewizy	1,456.292·—
III	Odsetki	7,913.188·10			
IV	Koszta ruchu i ogólne wydatki	34.258.503·70			
V	Pensje urzędnicze	8,768.500·—			
VI	Prowizje	830.690·—			
VII	Koszta założenia Spółki	2,100.000·—			
	Czysty zysk za rok 1922	28,742.379·46			
		89,389.400·57			89,389.400·57

1624 *Dyrekcja.*

OBWIESZCZENIE.

Akcjonarjuszów firmy KAROL KORN, budowlana Spółka akcyjna w Bielsku, zaprasza się niniejszem na

II. WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w sobotę, dnia 21 lipca b. r. o godz. 4 popoł. w sali posiedzeń Towarzystwa, Bielsko, ul. Mickiewicza 21, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie rachunkowe i zamknięcie bilansu za rok obrotowy 1922.

2) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.

3) Uchwała co do użycia czystego zarobku.

4) Wybór Wydziału rewizyjnego za rok obrotowy 1923.

5) Ustalenie wartości marek prezencyjnych i honorarjum Wydziału rewizyjnego.

P. akcjonarjuszów, którzy chcą wziąć udział w powyższem Walnem Zgromadzeniu, uprasza się o złożenie najdalej do 13 lipca b. r. swych akcyj w kasie podpisanego Towarzystwa lub w Banku Małopolskim w Krakowie, za odebraniem legitymacji.

Bielsko, dnia 30 czerwca 1923.

1620 RADA NADZORCZA.

SPÓŁKA AKCYJNA

„TRZEBINIA“

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
Odlewarnia żelaza i metali w Krakowie

zawiadamia, że Walne Zgromadzenie w dniu 5 go czerwca b. r. uchwaliło wypłacić dywidendę za rok administracyjny 1922/23 w wysokości

mkp. 280·— od sztuki.

Wypłatę kuponów uskuteczniać będą od dnia dzisiejszego:

POLSKI BANK KRAJOWY, Oddział w Krakowie, Centrala w Warszawie i wszystkie Oddziały;

BANK TOWAROWY S. A., Oddział w Krakowie, Centrala w Warszawie i wszystkie Oddziały.

1597 *DYREKCJA.*

OGŁOSZENIE.

Gimnazjum męskie matematyczno-przyrodnicze, pełne, w Jędrzejowie (ziemia kielecka), na rok szkolny 1923/24 poszukuje z pełnemi kwalifikacjami romanisty i przyrodnika biologa (ewentualnie z chemją i fizyką). Pobory według norm państwowych plus 25%. Kandydaci (tki) zechcą przesłać swoje zgłoszenia wraz z referencjami do Dyrekcji gimnazjum męskiego w Jędrzejowie. 1564 3 3

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 500 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marii** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 162, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 12,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 800 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ul. Straszewskiego l. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (Władza skarbowa II instancji na Województwo krakowskie) ul. Helclów l. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godz. 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od 11—1.

Biura kupna i ogłoszeń.

„Uczciwość“ Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 6, obok poczty.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe „Ruch“, S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Rewizja losów.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eisenschütz, Rynek 8.

Księgarnie.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch“,** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Kina.

Kino „Opieka“ ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Laboratorjum kosmetyczne Franciszki Budziaszek, Grodzka 3, I. p. poleca dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne, włosowe oraz kupuje wyczeszki.

Obuwie.

Stanisław Hachaj

ul. św. Tomasza L. 9.

Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.

Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Farbiarnie i pralnie.

Parowa farbiarnia i pralnia chemiczna A. SZAPKOWSKIEGO Kraków, ul. Karmelicka L. 12. Rok założenia 1863.

Składy fortepianów.

Największy w Małopolsce **skład fortepianów Heleny Smolarskiej ul. Szewska 9, I. p.** wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak: Bechstein, Blüthner, Bösendorfer, Ehrbar, Förster, Seiler, Schweighofer, Steinweg, Quandt, Wirth. Zawsze na składzie instrumenta używane. Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga. Telefon 1005.

WPISY NA KURSA HANDLOWE roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes“ Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie od dnia 15-go b. m. w godzinach od 10—12 i od 3—5.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.